ROK LI. Nro 23.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Stycznia 1871. Poniedziałek. Dnia 18 (30) Stycznia 1871.

Dziś: Ś-tej Martyny P. M.	Środa: ŚŚ. Ignacego i Brygidy.	Piątek: Ś. Błażeja B. M.	Niedziela: Ś-tej Agaty P. M.
Jutro: ŚŚ. Piotra N. i Marceli.	Czwart: Oczyszczenie N. M. P..	Sobota: ŚŚ. Ansgarego i Andrz:	Poniedz: ŚŚ. Doroty i Teofili.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

Do Naszego jen.-adjutanta, jenerała piechoty, członka rady wojennej, barona Aleksandra Wrangla 2go.

Na dowód Naszej szczególnej dla was łaski za pięćdziesięcioletnią, odznaczającą się gorliwością i pożytkiem służbę waszą Tronowi i Ojczyźnie, mianowaliśmy was Najmiłościwiej kawalerem Cesarskiego orderu Naszego, świętego apostołom równego księcia Włodzimierza klassy Iej, którego oznaki przy niniejszem załączone, rozkazujemy wam przywdziać i nosić stosownie do przepisów.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St.-Petersburgu,
12 stycznia 1871 roku. (Dz. Warsz.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* — Podaje do wiadomości Kollekterów i osób interessowanych, iż ciągnienie 1-ej klassy 116 Loterji Klassycznej, stosownie do Nr 5, przepisów i objaśnień Planu, rozpoczętem zostanie w sali ciągnień w gmachu Banku Polskiego na ten cel przeznaczonej dnia 25 i 26 stycznia (6 i 7 lutego) 1871 r. o godzinie 10-tej z rana; w dniu zaś 23 stycznia (4 lutego) tegoż roku o godzinie 10-tej z rana, odbywać się będzie w tejże sali ciągnień, publiczne w obecności osób od Rządu wyznaczonych, wliczenie w koło 235,000 numerów Loterję 116 składających. Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się, czyli jego Numer do wliczenia w koło jest przygotowany,— może z kolei tego sta, z którego los przypada przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10-ej do 11-ej z rana, zażądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki; co nikomu odmówionem nie będzie. —Naczelnik Urzędu *Loeschern.*

(Q) Sobota dnia 27/71 r. w sali teatru Rozmaitości.

Bilety zamawiano już na kilkanaście dni przed widowiskiem, w krzesłach więc wszystkie miejsca zajęte, w lożach pełno świeżych kwiatów i trochę... zwiędłych liści, na galerji i na paradysie ciepło jak w Afryce. Orkiestra gra wesoło pierwszy numer swojego programmu.

Prawdziwie uroczysta nastała chwila, kiedy p. Modrzejewska ukazała się na scenie w roli „Panny Mężatki," po raz pierwszy po kiku miesięcznej nieobecności.

Wymowna wzruszeniem, spogląda na salę teatru, i wszystkie ręce wypowiadają hucznemi oklaskami uczucia sympatji dla utalentowanej artystki. Po skończeniu pierwszej sceny, następuje przywołanie bohaterki wieczoru i deszcz bukietów.

* *

Jak nam mówiono,—pani Modrzejewska ma niezadługo wystąpić w efektownej komedji: „Frou-Frou", którą już poznała nietylko publiczność głównych miast starej Europy, ale nawet młodej Australji (w Melbourne 15 września 1870 r.), a następnie wykona rolę „Ofelji" nieszczęśliwej kochanki Hamleta, owego ducha smutnego jak promień jesiennej pełni.

* *

Na scenie wielkiej, artyści włoscy, po raz drugi śpiewali operę Rossini'ego: „Il Conte Ory."

O pierwszem przedstawieniu rzeczonej opery na gruncie, na którym po raz pierwszy ujrzała światło kinkietów, Castil-Blaze, opowiada następującą anegdotę:

Król Karol X, świeżo ukoronowany, słuchał opery: „Il Viaggio a Reims," dedykowanej mu przez autora głośnego już „Cyrulika Sewilskiego," z dziwnem roztargnienieniem. Siedząc w loży, wybitej błękitnym aksamitem, pomiędzy piękną księżną d'Angoulême i piękniejszą od niej księżną Berri, Karol X patrzał nieustannie naprzemian, albo na sufit sali, albo oglądał się na drzwi loży swojej. Księżna Berri, spostrzegłszy to roztargnienie, zapytała króla: czy nie jest cierpiącym?. Najdostojniejszy zaś słuchacz, miał odpowiedzieć: „myślę o przyszłości." Dziś roztargnienie to jest jasnem. Karol X myślał już wówczas o swojej ucieczce i o śmierci.

Główne partje opery koronacyjnej, śpiewali: Pasta, Graziani, gwiazdy pierwszej wielkości na horyzoncie sztuki w r. 1825. Po skończeniu widowiska, smutny Karol X, przymusiwszy się do uśmiechu objawił Rossiniemu swoje monarsze zadowolnienie.

* *

O godzinie w pół do dwunastej w nocy, rozpoczęła się piąta maskarada.

Rozpoczęła się pod smutną wróżbą. Pessymiści przepowiadali, że sale będą puste a zabawa nudna.

Mówili, że w sobotę najwięcej w Warszawie balów, wieczorów i herbat tańcujących.

Mówili, że na maskaradę idzie się zwykle tylko na zakończenie zabawy.

Tymczasem pod względem ilości maskaradujących piąta maskarada była wcale pokaźną.

Krakowiacy, krakowianki żydzi i hiszpanie znajdowali się na swych stanowiskach i po dawnemu więcej tańcem i gestami niż słowami i dowcipem bawili a przynajmniej bawić się starali.

Odznaczyła się zaś onegdajsza maskaradą kilku

zręcznemi intrygami, co na ten rok do fenomenalnych zjawisk należy. Między innemi celowała w tem jakaś tajemnicza czarna bez żadnych znaków istota, która niejednemu zamąciła spokój i sen odebrała.

— E. — *Giełda Warszawska.* Waluta nasza w ciągu ubiegłego tygodnia podniosła się cokolwiek na giełdzie Berlińskiej, co rozumie się bardzo korzystnie oddziałało na tutejszy świat handlujący. Kiedy kogo interessa zmuszały do jakichbądź tranzakcji spieszył z załatwieniem ich, gdyż jakiekolwiek chwilowe powodzenie na widowni wojny mogło zmienić korzystne usposobienia giełdy Berlina, co rozumie się niepozostałoby bez wpływu na tutejsze notowania. Poprawienie się więc waluty naszej i tranzakcje dokonywane na Odessę, gdzie żegluga niedługo już się otworzy, sprawiły iż liczba obrotów w ciągu minionego tygodnia znakomicie się podniosła, szczególniej zaś koniec tygodnia był pod tym względem pomyślnym.

Kursa zagraniczne obniżyły się w wekslach na Berlin od $^1/_3$ do $^1/_2$ %, albowiem ze 129 i 128, 50 przeszły na 128, 33 i 128, weksle na Londyn uległy nieco mniejszemu obniżeniu gdyż z 7,85, przeszły na 7,82 i 7,80. Papier na Wiedeń dosyć pokupny stracił na swej wartości $^3/_4$ % albowiem z 94,35 stanął na 93,60. Weksle na Petersburg ostatecznie utrzymały się w kursie, z terminem trzymiesięcznym na 98,50 i 98,25 z terminem trzydniowym na 100, 99,83 w ciągu jednak tygodnia te ostanie stały na 99,75.

Zwiększony ruch handlowy niekorzystnie oddziałał na tranzakcje papierów publicznych procentowych. Pomimo obniżenia się kursu papierów i licznego ich ofiarowania, kupujących mało się znalazło, a tak liczba ogólnych obrotów z tygodnia minionego okazała się znacznie mniejszą od zeszłotygodniowej. Listy zastawne w znakomicie mniejszej ilości kupowane okresu trzeciego, serji pierwszej straciły od $^1/_3$ do $^1/_4$ %, albowiem 91,36 i 90,86 przeszły na 91,03 i 90,61, serji drugiej od $^1/_4$ do $^1/_{11}$ % t. j. z 89,19 i 88,69 przyszły na 88,94 i 88,61, nowe 5% z roku 1869 od $^1/_3$ do $^1/_4$ %, gdyż i 88,50 i 88 stanęły na 88,17 i 87, 75.

Obligi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w małej ilości były ofiarowane, a kurs ich przy ogólnej dążności do obniżenia ze 100 i 99,50 przeszedł na 99,83 i 99,50.

Listy zastawne miasta Warszawy przy niewielkiej sprzedaży prawie że utrzymały się na dawnem notowaniu, albowiem z 83,67 i 83,25 przeszły na 83,67 i 83,33 stanęły na 83,67 i 83,25, podobnie listy likwidacyjne przy małych obrotach z 73,78 i 73,45 stanęły na 73,70 i 73,37.

Z pomiędzy innych papierów zakupiono niewielkie summy Akcji Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia po 146 za 125 i pożyczki premiowej, której emmisja pierwsza z roku 1864 podniosła się $1^1/_2$ %, albowiem ze 143 przeszła na 144,50 i emissji drugiej po podwyższonym kursie 1% to jest po 146.

Listy zastawne rossyjskie mimo ofiarowania ich o $^1/_2$ % niżej czyli po 107,50 nieznalazły nabywców.

Znaczniejszych zakupów cukru w tygodniu minionym niebyło, na potrzedy miejscowe płacono: Hermanów i Łyszkowice po rs. 3 kop- 67, Ostrów, krystaliczny rs. 3 kop. $67^1/_2$ Dobrzelin i Oryszew na późniejszą dostawę rs. 3 kop. 65, Sannniki i Guzów rs. 3 kop. 60; Leonów Lesmiesz od rs. 3 kop. 58 do rs. 3 kop. 60, Elżbietów i Częstocice rs. 3 kop. $57^1/_2$.

Mączka cukrowa chętniejszych znajdowała nabywców, zamówiono kilka partji na wysyłkę do Cesarstwa od rs. 2 kop. 90 do 2 $92^1/_2$, cienko mielona ddchodziła w cenie do rs. 3 za kamień 24 funtowy.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, podaje do wiadomości, iż z mocy decyzji Departamentu Telegrafów, na stacjach: Mińsk, Łuków, Międzyrzec i Biała tejże drogi, z dniem 20 stycznia (1 lutego) r. b. przyjmowane będą depesze zagranicę, na warunkach stacji Telegrafu rządowego.

(1—3) —600—

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności,* podaje do wiadomości osób interessowanych, że groszowa Kassa Oszczędności, mieszcząca się dotąd przy ulicy Tamka pod Nrem 2832, przeniesioną została na ulicę Smolną pod Nr 2982 *A.* (4ty nowy) i czynności swoje odbywać będzie w każdą sobotę od godz: 5tej do 7ej po południu. — Warszawa dnia 5 (27) stycznia 1871 roku.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*— Członek-Sekretarz Towarzystwa, K. *Dąbrowski.*

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*—Za zezwoleniem Władz właściwych, podobnie jak w latach zeszłych miało mie jsce,uządzone zostaną na korzyść ubogich, dwie maskarady w salonach Resursy obywatelskiej, w dniach 21 stycznia (2 lutego) i dnia 4 (16) lutego r. b.— Bliższe szczegóły, afisze doniosą.— Cena wejścia od osoby rs. 1.— Biletów nabyć można każdo-dziennie w kancellarji Towarzystwa Dobroczynności od godziny 10tej do 6tej z południa.— Warszawa, dnia 16 (28) stycznia 1871.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss.*—Członek-Sekretarz, K. *Dąbrowski.* (D. W.)

= Wiele przyczyn złożyło się na to, że sobotnia prelekcja w lokalu Stowaryszenia subjektów handlowych nie miała tylu słuchaczy co zwykle. Maskarada, pierwszy występ pani Modrzejewskiej po przyjściu jej do zdrowia, opera włoska i t. d. spowodowały, iż nie jeden przełożył zabawę nad pokarm umysłowy. Kto wie jednak czy głównym powodem nielicznego zebrania nie była ta okoliczność, że przedmiot wykładu p. Eugenjusza Dziewulskiego, magistra nauk przyrodzonych, assystenta fizyki przy Uniwersytecie Warszawskim, nie wiele przedstawiał zainteressowania dla stowarzyszonych, dla których właśnie prelekcje są wygłaszane.

Pan Dziewulski mówił: „O czynnikach fizycznych, jako motorach przemysłu“ i w tym celu rozbierał działanie siły, głosu, ciepła, magnetyzmu i elektryczności. Liczne doświadczenia ciekawe i doskonale wykonane, urozmaicały i uplastyczniały piękny wykład, trwający półtory godziny. Popularno-naukowy sposób traktowania przedmiotu i jasność wywodów zjednały prelegentowi zasłużony oklask słuchaczy, których zgromadziło się około pięćdziesięciu.

Mówiąc o prelekcjach w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych, musimy zwrócić uwagę Zarządu Stowarzyszenia, że w interesie tak wykładających, jako też i słuchaczy byłoby korzystnem, gdyby wejście mogło być urządzonem z drugiej strony sali. Spóźniających się nigdy nie brak, a ci otwieraniem i zamykaniem drzwi od sali wykładowej sprawiają dystrakcję obecnym. O ile się zdaje, to miejscowość pozwala na zaprowadzenie proponowanej przez nas zmiany.

= Wczoraj o godzinie 5 ej po południu w zakładzie przemysłowym dla kobiet p. Wandy Szmidt, odbył się odczyt p. Lucyny Ćwierciakiewiczowej: „O gospodarstwie domowem“. Autorka odczytu dowodziła potrzeby umiejętnej oszczędności, nie przechodzącej jednak w sknerstwo, podziału czasu na każdy rodzaj pracy, dalej konieczności dawania przykładu służącym, którzy zwykle naśladują zwyczaje państwa i wiele innych rzeczy. Pani C. nie utrzymała się na ogólnem określeniu zasad gospodarstwa domowego, co byłoby nadało odczytowi charakter bardziej właściwy i oddziałało na słuchaczki, ale zboczyła do szczegółów i szczególików, zatrzymując się z niejednakową pilnością nad niektóremi gałęziami gospodarstwa domowo-kobiecego. Pranie naprzykład bardzo obszernie było traktowane, również pieczenie pod blachą; skąd się wzięła w prelekcji pieczeń, nie wiemy,

dość że była. Osób przybyło na odczyt dwa razy tyle ile ich sala zakładu pomieścić mogła. Spotkaliśmy wiele dam wracających się z powodu braku miejsca w sali, a nawet i w pokojach przyległych. Pocieszający to objaw, że nasze panie tak są ciekawe dowiedzieć się czegoś z gospodarstwa domowego. Prawdopodobnie przyczynia się do tej chętności niska, bo dobrowolna opłata za wejście. Gdyby pani Ć. słowa popierała doświadczeniami gastronomicznemi, ręczyćby można za tysiące słuchaczy, widzów i... smakoszy. Na odczyt zebrało się przeszło 200 osób; do kassy wpłynęło rs. 31, wyraźnie trzydzieści jeden.

= Służąca na Sewerynowie woła żydka szklarza.

— Słuchajno Szmul, czy chcesz zarobić 30 kopiejek?

— Nu, dla czego by nie.

— To wprawisz dwie szyby w pokoju żółtym przy kuchni, bo Maryśka je wybiła, otwierając okno dla odświeżenia powietrza, a teraz mróz ciągnie, że aż zęby dzwonią.

— Kikste, a to ma być szyba po piętnaście kopiejek?

— Dla czegożby nie.

— Przecie szyby dwa razy droższe, a kto po piętnaście kopiejek teraz wstawi szybę.

— Pierwszy raz słyszę.

— Czy to panienka nie wie co się dzieje w Paryżu? Gwałt; tam niemcy tak strzelają, że aż wszystkie szyby potłukli. A Paryż przecie większe od Warszawy, więc jak tam zabrakło, to i tu nie przybędzie i piękne szybe po piętnaście kopiejek być nie może.

= Cholera w gubernji warszawskiej istnieje jeszcze dotychczas. W ciągu pierwszego tygodnia bieżącego miesiąca, zachorowało w różnych miejscowościach osób 20, z nich zmarło 14, wyzdrowiało 5, pozostało w leczeniu 1. Najwięcej zachorowało osób w Kutnie, bo 14, z których zmarło 6. W ogóle od początku epidemji zachorowało osób 375, z tych wyzdrowiało 235, umarło 139, pozostało w leczeniu 1. Jeśli siarek rtęci, o którym pisał niedawno w „Gazecie Lekarskiej“, Dr Mianowski, okaże się skutecznym, to niebawem epidemja zaprzestanie zabierać swe ofiary. Dotychczas nie ma w tym względzie wiadomości od żadnego z lekarzy, mających sposobność leczenia cholery.

= Od pojutrza objady wydawane po kuchniach tanich przy ulicy Freta, Chmielnej i Dzikiej pozostają w swej cenie 10 kopiejkowej, lecz cenę porcji połowicznych podwyższono o 1 kop. t. j. na 6 kop. Na to podwyższenie ceny wpłynęła głównie ta okoliczność, że na połowicznych objadach okazywał się ciągle znaczny deficyt.

= Pierwsze zebranie ogólne Członków Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego odbędzie się d. 2 lutego r. b., to jest we czwartek, począwszy od 12ej z południa, w sali redutowej przy teatrach warszawskich (wejście od strony teatru Rozmaitości). Kwit na złożoną opłatę posłuży za bilet wejścia, przy którem doręczoną będzie lista ogólna członków. Każdy obecny wybierze z tej listy dwanaście osób proponowanych przez siebie do komitetu, a mianowicie: pięciu amatorów i siedmiu artystów muzycznych (według 15go art. ustawy), oraz trzy osoby do delegacji rachunkowej. Pożądane jest liczne zebranie się członków, bo tylko osobiste głosowanie będzie ważne.

Członków Warszawskiego Towarzystwa muzycznego tak Założycieli pierwszych i późniejszych jak i zwyczajnych, jest dotąd 300. Złożyli rs. 4,161.

= Repertoar Teatrów Warszawskich na obecny tydzień zapowiada: w poniedziałek w Teatrze Wielkim, „Hrabia Ory (Ab. B. N. 5), w Teatrze Rozmaitości „Helena de la Seigliére;“ we wtorek „Śluby panieńskie“ i „O chlebie i wodzie;“ we środę w Teatrze Wielkim „Afrykanka“ (abonament zawieszony), w Teatrze Rozmaitości po raz pierwszy „Zamężście Wiktoryny;“ we czwartek w Teatrze Rozmaitości „Zamężcie Wiktoryny,“ w Teatrze Wielkim „Figle Szatana;“ w piątek opera „Lunatyczka“ (abonament zawieszony, w Rozmaitości „Margrabia de Villemer;“ w sobotę opera „Faworyta“ (abon. A. N. 6), w Rozmaitości „Panna de Belle Isle;“ W niedzięlę „Norma“ przez artystów polskich w Rozmaitości „Zamężcie Wiktoryny.“

= Przyszła szósta maskarada odbędzie się w niedzielę, w cz sie której na scenie rozmaitości odegraną będzie komedja „Czuła strona.“

= Maskarada na korzyść Towarzystwa Dobroczynności w salach Resursy Obywatelskiej, ma odbyć się w nadchodzący czwartek.

= Wśród najpiękniejszej zimowej pogody przez cały dzień wczorajszy, mnóstwo osób używało przechadzki i szlichtady. Ślizgawki cieszyły się też wielkiem powodzeniem.

= Od miesiąca maja r. b. na kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, urządzony ma być bieg pociągów nocnych.

= Wczoraj w menażerji p. Kreutzberga występowała po raz pierwszy pogromicielka zwierząt, pani Cecylja von Trost, rodem szwedka. Wchodziła ona odważnie do klatek lampartów, panter i hyjen, które wykonywały na jej skinienie różne ćwiczenia i sztuki. Do lwów p. Trost nie weszła i obowiązek ten spełnił jak zwykle, młody p. Kreutzberg. Widocznie lwy wszelkiego rodzaju nie bardzo lękają się kobiet.

= Łomża, nie chcąc pozostać za innemi miastami w kraju, przed niedawnym czasem także urządziła przedstawienie teatralne amatorskie na korzyść miejscowej ochronki. Zachęceni powodzeniem pierwszego widowiska, mieszkanki i mieszkańcy tego miasta zamyślają podobno o urządzeniu dwóch jeszcze takich przedstawień, z których dochód również na cele dobroczynne ma być obrócony.

= Dowiadujemy się, że celem nabycia i zabudowania placów rządowych przy ulicy Włodzimierskiej i Hr. Berga zawiązuje się Towarzystwo budowlane akcyjne. Projekt tej spółki, która dla interesu miasta nie może być obojętna, już jest ułożonym i pod zatwierdzenie ma być przedstawionym. Kapitał ma wynosić 3 mil. r. sr. Pomysł zużytkowania tych placów i zawiązania spółki należy do pp. Szaniawskiego i Wzdulskiego założyciele instytucyj posłańców miejskich. Ustawa ma zapewnić założycielom pewną rentę.

— W tych dniach, Doktór Filip **Lubelski** (ojciec), b. Sztabs-Lekarz b. W. P, obchodził w kole rodzinnem *sześćdziesiątą* rocznicę przyznania sobie stopnia Doktora medycyny i chirurgji (28 stycznia 1811 roku w Jenie), a następnie w Warszawie.

— W z. piątek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze wielkim 556; w teatrze rozmaitości 285.

— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr 1315, Jakób Sztapf, puszkarz przygotowując nabój do iglicowej broni, w skutek nieostróżnego obejścia się z massą, poparzył sobie nieszkodliwie obie ręce i czoło. (G. Polic.)

BIURO INFORMACYJNE.

O nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I.
234	Targowa	Zagórna Kat.	Lat 76, chora od 6 tygodni.
189	Targowa	Ożygalska Ter.	Lat 72, chora.
385/6	Brukowa	Czubowicz	Lat 84, chora.
277c	Kępna	Haus Rajzla	Wdowa, 5 drobnych dzieci.
168	Targowa	Brzeziński	6 drobnych dzieci.
231	Wołowa	Zychowicz	Nogi w ranach, 3 dr. dz.
428a	Szeroka	Podbuczyński	Chory na suchoty, 5 drobnych dzieci.
4	Bugaj	Stachurski	Chory, 4 dr. dz.
4	Nowogrodz.	Lipkiewicz	Mąż umiera na suchoty.
11	Bugaj	Bagińska	Wdowa lat 63, noga w ranach.
51	Pańska	Włodarska	Mąż w szpitalu, 2 drobnych dzieci.
2	Wilcza	Grodzicka	Mąż chory, 3 dr. dz.
15	Wielka	Mikołajewska	Ona i dziecko chorzy.
50	Ogrodowa	Zabielska	Mąż chory, 5 dr. dz.
4	Nowogrodz.	Lichowska	Mąż po chorobie, 3 drobnych dzieci.

— Dziś, jako w 59 rocznicę śmierci **Willmana** Piotra, złożono w Redakcyi „Kurjera Warszawskiego" rs. 1, do rozporządzenia wykładającego naukę Froebla w ochronie Budena, przy ulicy Piwnej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od Zosi, Anielci i Kazia kop. 60, dla wdowy Kalinowskiej, z trojgiem dzieci pod Nrem 14 przy ulicy Nowogrodzkiej.

✝ Dnia 16 stycznia r. b. umarł ksiądz Stefan **Miski**, proboszcz parafji Restarzew w dyecezji Kaliszskiej.

✝ S. p. Marja z Kollatorowiczów **Zachemska**, wdowa po niegdy Marcinie Zachemskim, b. Sędzią Trybunału Cywilnego Warszawskiego, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu d. 28 b. m. i r. przeżywszy lat 82. Pozostały w smutku syn wraz z małżonką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji Panny przy ulicy Leszno w d. 31 b. m. to jest we wtorek o godzinie 4 tej z południa, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. — 601 —

✝ S. p. Józef **Jakubowicz**, były mechanik, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w wieku lat 44. Stroskana żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na eksportację zwłok dnia 31 stycznia o godzinie 2 giej po południu z domu Nr. 65 przy ulicy Czerniakowskiej, na cmentarz powązkowski. Żałobne nabożeństwo odbędzie się dnia 1-go lutego o godzinie 10-tej w kościele Ś-tej Trójcy na Solcu. — 615 —

✝ *Kalisz.* — Ś. p. Wincenty **Kazibutowski**, emeryt, urodzony w Warszawie roku 1809, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, pełen cnót, zasług i moralności, w dniu $^{1}/_{13}$ b. m., zakończył swe doczesne życie. Tę smutną i przykrą boleść stroskanego jedynego syna, zięcia i dwojga wnuków, pozostałej familji, Kolegom i Znajomym, podaje się do wiadomości.— *A. Z.* — 599 —

✝ S. p. Kajetan **Strzelecki**, b. obywatel ziemski, przeżywszy lat 69, zmarł w Luszewie, gubernji płockiej dnia 4-go stycznia r. b. Pokój wiekuisty jego duszy! — 598 —

W sobotę o godzinie 7-mej wieczorem, w kościele ewangelicko-augsburgskim tutejszym, zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Michałem Leonardem **Rzewskim**, sekretarzem szpitala Ś go Łazarza, a panną Izabellą Teressą **Schüssler**, córką niegdyś Franciszka obywatela i żyjącej żony jego Teressy z Meskich. Błogosławił tej parze pastor Manitius.

—W tych dniach wyszło w Petersburgu „Album romansów,"—jest to zbiór śpiewów Moniuszki z tłomaczeniem ruskiem Benedyktowa.

— Gazecie „Nied:ela" udzielone zostało drugie ostrzeżenie, wymotywowane tem, że w artykule „Kwestja republikańska we Francji," zamieszczonym w Nrze 1-ym tej gazety, uwydatnia się takiż sam kierunek szkodliwy, który dał powód do czasowego zawieszenia wydawnictwa gazety pomienionej w 1869 roku i do udzielenia jej pierwszego ostrzeżenia we wrześniu 1870 roku. (D. W.)

— Za przesyłanie depesz po wszystkich linjach telegraficznych w cesarstwie od 1-go stycznia 1870 r. do 1-go stycznia 1871 r. wpłynęło dochodu 3,599,396 rs. 13 kop. W roku 1869 w tymże przeciągu czasu wpłynęło 3,198,480 rs. 83$^{3}/_{4}$ kop. Zatem w 1870 r. więcej o 400,915 rs., to jest o 12,53%. (Birż Wied.)

— 5 stycznia w jednym z szynków przy ulicy Arbackiej, znany w Moskwie russki akrobata, włościanin Jegor Wasiliew, gawędząc z jakimś swoim znajomym, zaczął dowodzić, że może pić najmocniejszą wódkę, a nawet truciznę. W pobliżu ich siedzieli: jakiś mieszczanin i włościanin gubernji kałuzkiej, Szymon Trofimow. Ten ostatni usłyszawszy co mówił Wasiliew, schwycił na stole stojące naczynie i udał się z niem do najbliższej apteki, gdzie zarządał jakiegoś kwasu trującego. Kiedy go w aptece zapytano na jaki go chce użytek, odpowiedział, że do mycia szkła. Kwas żądany wydano, lecz przez ostróżność rozcieńczono go wodą. Wróciwszy do szynku Trofimow postawił naczynie na stole i rzekł do Wasiliewa: „Pij, jeżeli chcesz."—„Cóż to jest, wódka?" spytał go Wasiliew.—„Czy wódka, czy trucizna, to wszystko jedno—pij!" Wasiliew nalawszy pełny kieliszek kwasu, wypił go i w tejże chwili źle mu się zrobiło. Szynkarz to zobaczywszy, podszedł ku stołowi i po skosztowaniu resztek płynu, natychmiast kazał zatrzymać Trofimowa i odebrać od niego flaszkę, którą ten chciał rozbić. Następnie wezwano policję, która po spisaniu protokułu aresztowała Trofimowa. Jegor Wasiliew nie jest niebezpieczeństwem zagrożony. „Russ. Wied."

— Według słów „Petersburg. Listok," dnia 24 grudnia t. j. w wigilją Bożego Narodzenia, przybył do banku chłopek, błagając by przyjęto od niego na zastaw jedyny jaki posiadał bilet pożyczki wewnętrznej, ponieważ, bardzo potrzebował na święta pieniędzy. Nie zważając na żadne zapewnienia urzędników, że wszystkie operacje pieniężne są już zakończone, chłopek obstawał przy swojem i zwrócił się z prośba do Zarządzającego bankiem, który okazał się przychylniejszym na jego prośby i kazał mu wyliczyć należną summę. Jakież było zdziwienie urzędników banku, gdy przyjąwszy od chłopka bilet przekonali się, że na tenże, przy jednem z ostatnich ciągnień padła wygrana 75 tysięcy rsr. Otóż chłopek, który przybył by dostać setkę rubli na święta, wyszedł jako bogacz! Fakt ten nie ulega wątpliwości i pochodzi ze źródła

wiarogodnego. Jak mówią nie jest to jedyny przykład a pomimo to, dotychczas jeszcze nie odebrano z banku kilku dość znacznych wygranych. (G. Polic.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż upadł—szczegółów tego smutnego dla Francji aktu dziejowego powtarzać tu nie będziemy. Wszelkie przewidywania i kombinacje jakie można było stawiać do ostatniej jeszcze chwili, teraz wraz z samym Paryżem upadają. Położenie strategiczne staje się obojętnem, bo kroki wojenne zawieszone i wątpić należy czy się na nowo rozpoczną.

Położenie polityczne nabiera przerażającej zawiłości, z której po nieszczęściu strasznem, doraźnem, może jeszcze spaść na Francję cios trwały, nieszczęście nie dające się usunąć tak prędko, jak materjalne szkody wyrządzone przez wojnę. Serce każdego uczciwego człowieka zbyt boleśnie odczuwać musi upadek Francji, aby umysł mógł już spokojnie się nad nim zastanowić.

Po za obrębem następstw, wyłącznie wojennej natury przywiązanych do kapitulacji Paryża, która „Timesowi" wydawała się już nieuniknioną, dziennik angielski zastanawia się nad tym wypadkiem z politycznego punktu zapatrywania i ze względu na przyszłą formę rządu we Francji. Na tymto gruncie stanąwszy „Times", rozważa doniosłość negocjacji pana Bismarcka z cesarską rejencją, którą kanclerz cesarski uważa za jeden z czynników przyszłego rozwiązania kwestji.

Według „Timesa", hr. Bismarck dąży do jedynego celu, do otrzymania od jakiegobądź rządu francuzkiego, prawidłowego ustępstwa Alzacji i Lotaryngji, jak również zgody na inne warunki, które uważa za niezbędne dla bezpieczeństwa Niemiec. Dążność ta pierwszego ministra nie jest jednak wyrazem upodobania dla tej lub owej formy rządu, jakąby sobie Francja zapewnić chciała. Organ mieszczaństwa londyńskiego utrzymuje przeciwnie, że kanclerz cesarski pragnął przekonać tak pana Favra jak jego kolegów, iż obowiązkiem ich względem Francji jest wzięcie odpowiedzialności za zawarcie pokoju i że obowiązek ten zgadza się nawet z interesami rządu republikańskiego, który w takim razie stanąłby przed Francją i Europą w charakterze władzy ostatecznie skonstytuowanej. Odpowiedź hr. Bismarcka, mówi „Times" na ostatnią notę p. Juljusza Favra, upoważnia po części do tego przypuszczenia. P. Bismarck przypomina p. Favrowi, iż ten jest nietylko głową administracji paryzkiej, ale członkiem rządu obrony narodowej i że negocjacje tyczące kapitulacji Paryża stanowią tylko część jego obowiązków względem kraju. Nie chodziłoby tu więc wyłącznie o akt militarny, lecz o polityczne następstwa tego kroku, który pan Favre powinien przyjąć i przekonać naród o potrzebie jego przyjęcia.

Zapewne mówi dalej „Times", p. Favre odpowie, że nie zdoławszy ocalić Paryża, nie ma większego prawa do traktowania, jak np. komendant Belfortu lub Longwy, ale na to p. Bismarck dobędzie ze swego arsenału nowego argumentu, zawiadamiając pana Favra, że od kilku dni ma w ręku kompletną zgodę wygnanej cesarzowej i jeńca z Wilhelmshöhe na warunki proponowane panu Favrowi.

W podobnych okolicznościach rząd obrony narodowej musiałby wybierać pomiędzy przyjęciem warunków p. Bismarcka z możnością utrzymania instytucji republikańskich, a restauracją Bonapartych. Gdyby pan Favre zamierzał dalej się opierać, pan Bismarck przerzuciłby się do tej drugiej ostateczności.

Zbytecznem prawie byłoby wykazywanie niezręcznej sofistyki na której się opiera rozumowanie angielskiego dziennika. Któż może przypuścić ażeby p. Bismarck wierzył, że zawarcie pokoju przyczyni się do utrwalenia instytucji republikańskich we Francji, że podpisanie kapitulacji Paryża będzie najlepszym środkiem do nadania rządowi narodowej obrony cechy prawidłowości w oczach Francji i Europy? Jeśli zaś kanclerz cesarski sam nie wierząc stara się, według „Timesa" wiarą tą natchnąć członków rządu francuzkiego, zapomniałby chyba, że ma do czynienia z ludźmi którzy nie poto stanęli u steru rządu, ażeby wysławszy setki tysięcy ludzi na istną rzeź, ustąpić potem spokojnie zostawiając dwie prowincje w ręku najazdu. Gdyby Francja gotową była po Sedanie na taki rezultat walki, 4-ty września byłby w takim razie niepożyteczną a nawet fatalną datą w jej historji.

Bardzo wątpimy aby restauracja Napoleońska (gdyby nawet przeprowadzenie jej było materjalnie możliwem) ułatwiła rozwiązanie tego węzła gordyjskiego. Położenie zwyciężonych jest straszne, ale i zwyciężających równie nie do zazdrości, a trudno przypuścić aby politycy niemieccy dobrowolnie wytwarzali sobie nowe trudności, podtrzymując zbrojnie nienawidzoną we Francji dynastję za cenę podpisu na ustępstwie Alzacji i Lotaryngji,— podpisu, który z dziś na jutro wszelkie może utracić znaczenie.

Nazajutrz po wypadkach w Mazas i w 20-m okręgu Paryża, dnia 23 b. m., nowy wódz naczelny jenerał Vinoy i oddział rządowy w Paryżu powydawali odezwy zastosowane do nastąpionej podówczas zmiany w porządku rzeczy publicznej.

Jenerał Vinoy oznajmia objęcie władzy i tak określa swą działalność: „Będę aż do końca żołnierzem i biorę to na siebie w przekonaniu, że mnie wesprze współdziałalność dobrych obywateli, armji i gwardji narodowej dla utrzymania porządku i ogólnego dobra" Jenerał nazywa w proklamacji swej moment do którego doszedł Paryż po 4 miesięcznem oblężeniu, momentem krytycznym.

Tegoż samego dnia rząd narodowy wydał w odniesieniu do zaburzeń, o których mówi telegram, odezwę tej treści: „Współobywatele! Obrzydła zbrodnia jakiej się dopuszczono przeciwko ojczyźnie i rzeczypospolitej, jest dziełem niewielkiej liczby ludzi, którzy służą sprawie wroga, krew spadnie na głowy tych, którzy ją przelali dla nasycenia swych namiętności. Na rządzie cięży zadanie utrzymania porządku, rząd nie zaniedba spełnienia swych obowiązków".

Z kolei wreszcie komendant gwardji narodowej mówi: „Podczas kiedy nieprzyjaciel rzuca na miasto pociski, burzyciele łączą się z sobą, aby utrudnić obronę Paryża. W imieniu powszechnego dobra, w imieniu praw obowiązkiem naszym jest zjednoczyć się dla obrony stolicy. Bądźmy gotowi raz na zawsze położyć koniec zbrodniczym knowaniom. Gwardja narodowa przy pierwszem zaburzeniu niechaj się podniesie w całej sile, a burzyciele zostaną odrazu powaleni."

Gdyby niebyło innego żadnego dowodu, że podówczas już zbliżał się szybkiemi krokami upadek stolicy, możnaby stosowny wniosek wyprowadzić z samych tylko powyższych odezw. Rostrój polityczny, zupełny brak planu

na przyszłość, choćby tylko na bezpośrednie jutro: pustka w uczuciach i myślach jaskrawiej przejawić się nie mogły, jak w tych trzech dokumentach. Wszystkie mówią tylko o utrzymaniu porządku, jak gdyby los stolicy od tego tylko zależał: jak gdyby dość było tylko nie wydać burzycielom Flourensa i nie dopuścić ich do merostwa 20 okręgu, aby wyjść już ze strasznego położenia z honorem w obec siebie samych, z uznaniem przed historją, która kiedyś straszliwie sądzić będzie i nie znajdzie miłosierdzia nawet dla słabości. Odezwa komendantą gwardji narodowej pisana jest z taką głupotą, że dziwić się należy, jak ją przepuścił rząd złożony przeważnie z adwokatów, a więc ludzi umiejących najlepiej mówić, wiedzących przynajmniej najlepiej jakby mówić należało. Przez cały czas obrony, wtedy kiedy jeszcze była nadzieja wydobycia się z objęć pruskich nie okazywała władza publiczna we Francji nawet dziesiątej części tej surowości jaką dziś widzimy, a przecież dziś surowość już prawie wcale niepotrzebna.

Pracy nad nieuniknionym upadkiem nie wstrzymają żadne zaburzenia; p. Favre niepotrzebnie ją nawet podejmuje. Przeciwnie pracę zmierzającą do militarnego tryumfu tamować mogły w swoim czasie i w samej rzeczy tamowały wystąpienia ludzi niechętnych. Komitet obrony w Paryżu znosił opór wtedy, kiedy trzeba było zachować władzę w całości, dziś gdy władza publiczna jest już bez żadnego dodatniego celu, gdy właściwie stała się niepotrzebną, a potrzebne byłoby tylko silne porządne stronnictwo; komitet okazuje energję a odbiera sobie stronników: nie pamiętając o tem, że jutro może burzyciele będą naturalnemi jego sprzymierzeńcami.

Burzycielem właściwie jest dziś ten, kto burzy moralny porządek idei i uczuć, na których opierać się winna sprawa publiczna, a więc ten, kto przed chwilą ostatecznej konieczności, pojechał do Wersalu, kto zarzucił myśl dalszej obrony, gdy ta była jeszcze możliwą, kto nie był gotów dopuścić oblegających do szturmu, kto nie przedsięwziął jeszcze jednej ogólnej wycieczki, kto w końcu, gdy już wszystkie zapasy wyczerpnięte zostaną, nie zdoła pójść za przykładem majora Tailland, komendanta Falsburga i zamiast poddawać się, nie otworzy na oścież 66 bram Paryża, aby wszystkiemi temi bramami weszły do niego kolumny niemieckie. Nad miastem, któreby po zużyciu wszystkich niezbędnych środków obrony zniszczyło zbywające już i niepotrzebne,— nad miastem, które konając od głodu zaprzestaje tylko dalszej obrony, żadne zwycięztwo, żadna srogość zatryumfowaćby nie mogła. Byłby to lepszy obrót rzeczy i dla uczuć i dla interesów politycznych niż dziś, gdy p. Favre niewątpliwie zdaje się już doprowadził do skutku układy swe z kanclerzem państwa niemieckiego. (Presse).

Sprawa rozbójników **greckich** z pod Maratonu, nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną. Jak wiadomo rząd grecki zarządził w tej materji śledztwo, skutkiem którego było stawienie przed sądem sześćdziesięciu oskarżonych, należących do niższych warstw społeczeństwa; z pomiędzy pozostałych osób, na których padło podejrzenie, jeden tylko młody człowiek powołany był do tłomaczenia. Z powodu tej ostatniej osobistości, lord Erskine zażądał zupełnego przejrzenia sprawy, jakkolwiek przy śledztwie obecni byli dwaj angielscy juryści. Na pierwszą pogłoskę o podobnem żądaniu, prasa grecka oburzyła się na tę opiekę, którą Anglja nad Grecją pragnęłaby rozciągać, i dla tego trudno przypuścić, ażeby ministerjum Comunduros, będące w takiej zgodzie z reprezentacją narodową i opinją publiczną, głośno ich w tym razie nie posłuchało. Wiadomość podana w telegramie, że rząd grecki nie przychylił się do angielskiego żądania, ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo.

Najnowsze wiadomości z **Hiszpanji** potwierdzają dawniej już uczynione przez nas przypuszczenie, że król szukać będzie oparcia głównie w żywiołach zachowawczych trzech zjednoczonych obecnie liberalnych frakcji. Nic dziwnego, że z tego powodu obudzają się różne drobne namiętności, i że progresiści i demokraci oburzeni są na unionistów korzystających ze swej przewagi i zajmujących najważniejsze stanowiska w zarządzie. Król, który prostotą swego dworu i pracowitym trybem życia, stanął w zupełnem sprzeciwieństwie z dawnym rządem, zjednał też sobie niezaprzeczoną sympatję, kilkakrotnem zapewnieniom o swem konstytucyjnem usposobieniu. Wielką też dla rządu wygraną była surowa zima która przeszkodziła karlistom i republikanom do organizowania rozruchów. Podejrzenie o udział w zabójstwie Prima, było ciężką dla republikanów klęską, a ostatnia telegraficzna wiadomość donosząca o zamiarze tego stronnictwa przyjęcia udziału w wyborach do Kortezów dowodzi, że nie czuje się ono obecnie dość silnem do przeprowadzenia gwałtownej opozycji, po za granicami przepisanemi przez konstytucję Hiszpanji.

(Indep. belge. Nord. Presse.)

Wiedeń, 25go.—„Wiener Abendpost" oświadcza, że wszelkie wiadomości dziennikarskie dotyczące instrukcji, jakie rząd udzielił pełnomocnikom swym na konferencjach w sprawie żeglugi na Dunaju, pozbawione są faktycznej podstawy.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 29 Stycznia godz. 11 z rano.

Wersal 27-go. — Jenerał Kettler donosi, że dnia 23 zrobił napad w kierunku Dijon i wziął 5 oficerów i 150 ludzi do niewoli. Chorąży 2-go batalionu z pułku Nr 61, został przytem w lesie zabity, chorągiew zatracona. W okolicy pomiędzy Chatillon i Montreau, pokazały się oddziały nieprzyjacielskie. Pod Paryżem ogień działowy, stosownie do umowy, ucichł z obu stron, od północy z 26-go na 27-my.

Londyn 28-go. — Depesza „Timesa" z Wersalu donosi: Zawieszenie broni zawarte dla całej Francji.

Bordeaux.—Wiadomości balonowe z Paryża: Vinoy naczelnym wodzem armji paryzkiej, Trochu pozostaje prezydentem rządu.— W nocy 22-go na 23-ci, pewna ilość burzycieli wdarła się do więzienia Mazas i uwolniła wielu więźniów, pomiędzy nimi Flourensa. Burzyciele usiłowali ogłosić powstanie w Merostwie 20-go okręgu. 180 gwardzistów narodowych przybywszy przed ratusz, dało około 100 strzałów. Gwardja ruchoma odpowiedziała z o-

kien i drzwi gmachu. Walka trwała 20 minut. Gwardja republikańska przywróciła porządek. Powstańcy stracili 5 zabitych, 18 ranionych, 40 ujęto. Dekret rządowy rozwiązuje kluby aż do końca oblężenia.

Londyn 28-go. — Wiadomość z Wersalu. Favre wczoraj znowu do Paryża wrócił, dziś przybył z pełnomocnikiem wojskowym dla ułożenia warunków kapitulacji. Ostrzeliwanie od godziny 12-ej w nocy zawieszone.

Londyn. — Doniesienie z Wersalu z 27-go: Układy co do kapitulacji postąpiły tak dalece, że dziś jeszcze spodziewane jest ich ukończenie.

Biuro Reutera donosi z pewnego źródła, że Bismarck gotów jest układać się o pokój na podstawie odstąpienia Alzacji i części Lotaryngji. Jeżeli Favre przyjmie te propozycje, w takim razie Niemcy uznają rzeczpospolitą francuzką. Bismarck ręczy, że imperjaliści zgodzą się na to.

Warszawa d. 30 Stycznia godz. 11 m. 25 rano.

Bordeaux 29. — Rząd zakomunikował prefektom jeneralnym depeszę Favre'a, z d. 28-go w nocy, którą zawiadomią o zawarciu trzytygodniowege zawieszenia broni i zwołaniu Zgromadzenia na dzień 15 lutego do Bordeaux. Rząd wezwany został o przedsięwzięcie wyborów 8 lutego. Jeden z członków paryzkiego rządu, prawdopodobnie Picard, odjeżdża do Bordeaux.

Wiadomości te w Bordeaux doznały złego przyjęcia.

Urzędowe. Do królewskiego Ministerstwa spraw zagranicznych d. 28 wieczorem doszła następująca wiadomość:

Wersal 28-go. — Kanclerz państwa hr. Bismarck i p. Juljusz Favre, podpisali kapitulację wszystkich fortów paryzkich i trzytygodniowe zawieszenie broni na lądzie i morzu. Paryzka armja pozostaje internowaną w mieście. Biuro zagraniczne.

Do Cesarzowej królowej.

Wersal 29 go. Wczoraj wieczorem podpisane zostało trzytygodniowe zawieszenie broni. Wojska linjowe i gwardje ruchome pozostaną jako jeńcy internowani, w Paryżu. Gwardja narodowa nieruchoma ma poruczone utrzymywanie straży i porządku. Obejmujemy wszystkie forty. Paryż pozostaje otoczony, może zaopatrywać się w żywność po złożeniu broni. Konstytuanta ma być zwołaną do Bordeaux za dwa tygodnie, armie w polu będące zatrzymują w posiadaniu swem znajdujące się przestrzenie kraju, przedzielone zneutralizowanemi pasami. Oto pierwsza błoga nagroda patrjotyzmu, bohaterstwa i ciężkich ofiar. Wilhelm.

⨯ Wojna niszcząca wsie francuzkie, wyczerpuje nietylko obecne zasoby, ale zagraża nawet zniszczeniem przyszłej produkcji w samym jej zarodzie.

Smutny ten fakt natchnął p. James Howarda i kilku rolników angielskich, szlachetną myślą przyjścia w pomoc fermierom i włościanom francuzkim, przez dostarczanie im bezpłatne, za pomocą kontrybucji ściąganych w naturze lub w pieniądzach, ziarna na siew, cebul i innych środków potrzebnych do dalszej uprawy spustoszałych pól.

Myśl ta wszędzie znalazła oddźwięk, główniejsze towarzystwa rolnicze podjęły się prowadzenia agitacji. Kilka mityngów już się odbyło, suskrypcje zewsząd nadchodzą, a poparcie prasy rozprzestrzenia tę propagandę na wszystkie punkta Wielkiej Brytanji. Dobra choć taka interwencja! (Ind. belge.)

⨯ Liszt ma drażliwe nerwy.

Na koncercie w peszteńskim akademickiem stowarzyszeniu śpiewaków panna Nessweda śpiewała jego utworu niemiecką piosnkę, „Szumią wichry.“

W czasie śpiewu, zwyczajem niesamej widać Warszawie właściwym, słuchacze schodzili się jeszcze do sali, przeszkadzając śpiewaczce i obecnym już na koncercie, tak, że śpiewu zrozumieć nie było można. Rozgniewany tem kompozytor kazał artystce powtórzyć raz jeszcze piosnkę. Ta spełniła polecenie. Szmer wszakże nie ustawał. Do najwyższego stopnia zirytowany artysta, zerwał się z krzesła i zwróciwszy się do zgromadzonych na cały głos wykrzyknął: „Cóż to za hałas? Czy myślicie, że jesteście w karczmie?!“

Na szorstkie przemówienie europejskiego fortepianisty odpowiedziano... milczeniem. (Presse.)

BLINY

we **Wtorki** i **Piątki**, dostać można, jak corocznie, w Składzie Win i Delikatessów

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym.

(11—30) —191—

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

S. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Boka Nr 477a

Nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** Astrachańskiego ziarnistego, zupełnie mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż; oraz **Minogów** ryskich, **Łososia** wędzonego, **Siomgi, Wyziny** krymskiej, **Jesiotra** mało solonego, **Sielaw** morskich czyli **Szamai, Śledzików** archangielskich wędzonych w pudełkach, **Serdeli** marynowanych w słojach **Kilki** zwanych, **Salami** moskiewskich, **Buljonu** wołyńskiego, **Konfitur** kijowskich, **Marmolady** i t. p.

S. SZYROKOW.

(1—6) — 612 —



Ostrygi Ostendzkie

nadchodzą codziennie świeże do Handlu Win i Delikatessów,

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym.

(13—0) —190—

SŁYNNE ANATOMICZNE MUZEUM

H. Präuschera i Kreutzberga



otwarte codziennie od godziny 9ej z rana do 9ej wieczór dla dorosłych mężczyzn, w Zabudowaniu dawniej Teatru Rappo.

Rzeczzone **Muzeum** otwarte będzie co **Wtorek** od godz. 2-giej po południu do 9-ej wieczorem, wyłącznie tylko dla Akuszerek.

(3—0) — 571 —

Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic: Hr: Berga i Włodzimierskiej.

D z i ś

dwa wielkie nadzwyczajne przedstawienia:



Daniel w lwiej jamie,

wykona pogromca lwów P. Kreutzberg junior. Na zakończenie każdego przedstawienia odbędą się **ćwiczenia** z Białym Abissyńskim Słoniem, oraz **karmienie** wszystkich drapieżnych zwierząt.

Pierwsze przedstawienie o godzinie 4ej po południu.
Drugie przedstawienie o godzinie 7½ wieczór.

(23—0) — 10312 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w UŁADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (20—0)—9199—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hrabia Ory** (Abonament lit. B. Nr. 5.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Helena de la Seiglière.**

Jutro: **Śluby Panieńskie.—O chlebie i wodzie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 18 (30) stycznia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 45				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	26	90	84
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	26	88	84
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	24	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	25
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	100	—	99	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	2	73	69
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	144	—
„ „ „ z r. 1866	146	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	107	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 41 1/9
Od Likwidacyjnych kop. 65 5/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 51 7/18
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop 163 8/9
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 115 k. 20 rs. 114 k. 82½
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 80 rs. — kop. —
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 60 rs. — k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 28 i 29 Stycznia 1871 r.

Termometr R. wskazywał zimna st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 28 Stycznia	2.7	2.3	7.1
Dnia 29 Stycznia	12.0	6.3	9.9

Dnia 28 największe zimno 7.5 st., najmniejsze zimno 1.8.
Dnia 29 największe zimno 12.5 st., najmniejsze zimno 5.9.

Barometr dnia 28 i 29 znacznie wznosił się

Wiatr dnia 28 silny południowo-wschodni, dnia 29 panujący południowo-wschodni.

Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 13.1 R.; barometr wznosi się, wiatr południowo-wschodni.

Wschód słońca o godz. 7 min. 48.
Zachód słońca o godz. 4 min. 39.
Długość dnia godz. 8 min. 48.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 3.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla PP. Prenumeratorów w Warszawie: **Cyrkularz Kantoru Bankierskiego Maurycego Nelken.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Gazeta Lekarska** Nr 31 wyszedł z druku i zawiera: Rozprawy naukowe. — Kilka uwag o naszych pobiałach i cynowych naczyniach. Przez Dra H. Fudakowskiego, Docenta Warsz. Cesar. Uniwer. — Postrzeżenia z praktyki lekarskiej. Kurcz pisarski. Przez Dra Helbicha (z Konar) (Dokończenie). Kronika Zagraniczna. Błonica gardzieli (angina diphtheritica). Przez Dra Wertheimber'a (z Monachium). Streścił Dr. Józef Nowak. (Ciąg dalszy).— Wiadomości bieżące. Postrzeżenia nad różnicą ran od kul szaspotów i iglicówek, przez Dra Otto Ewich (z Kolonii). Streścił Dr. W. Mayzel. Sposób przygotowania mleko-fosforanu wapna. Cholera w guberni Warszawskiej. Dodatek. Fizyologii T. I ark. 8my, Akuszeryi ark. 26ty, Anatomii opisowej ark. 14ty.

DONIESIENIA.

Magistrat miasta Warszawy.

W zastosowaniu się do przepisów lombardowych podaje do wiadomości powszechnej, a mianowicie osób interesowanych, że licytacja na fanty w rzeczonym lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły zegarki, i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili, lub zaprolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 2 (14) Marca 1871 roku i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania codziennie wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich od godziny 9 z rana do 1 z południa w lokalu lombardowym pomieszczonym w gmachu Ratusza, odbywać się będzie. Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy. Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych najdalej do dnia 26 stycznia (7 lutego) 1871 r., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1871 r., oznaczonym został.

Dlatego interesowani, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do kassy lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

Wszyscy właściciele fantów dotychczas niewykupionych w czasie właściwym, którzy pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle staną się obojętnemi na własny interes, iż nie będą korzystać z terminu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania przed dniem 26 stycznia (7 lutego) 1871 r., co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 16 (28) lutego t. r., co do innych, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nietrzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonaniu Artykułu 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz Art: 29 zaprowadzającego w tym celu Probiernię, tejże probierni do stopnia, a zarazem zamiany na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione będą, a inne na licytacji w lombardzie sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej, przez pisma czasowe jako to: Dziennik Warszawski, Gazety: Polską, Warszawską i Policyjną, oraz Kurjery: Warszawski i Codzienny, niemniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego, w miejscach publicznych.

p. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
Naczelnik Kancellaryi
Zdzitowiecki.

(3—3) —320—

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 25 stycznia (6 lutego) r. b. o godzinie 3ej po południu, odbędzie się w kancellarji Zawiadowcy Stacji Głownej Warszawa, głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na Stacjach Dróg Żelaznych w czasie od d. 19 września (1 października) 1869 r. po dzień 19 czerwca (1 lipca) 1870 r. przez passażerów pozostawionych, a dotąd mimo ogłoszeń nie odebranych.

Mający chęć kupna, zechcą się zebrać w dniu i miejscu wyżej oznaczonem, z kąd zalicytowane przedmioty, po uiszczeniu gotowizną najwyżej postąpionej oferty, zaraz wydawane będą. — Warszawa d. 2 (14) stycznia 1871 r. (2—2) —371— (D. W.)

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Aloksandryjskim Szpitalu Wojennym, we Czwartek dnia 21 Stycznia (2 Lutego) roku bieżącego, o godzinie 11ej rano, sprzedane będą z licytacji, zużyte przedmioty szpitalne. Życzący uczestniczyć w licytacji, mogą przybyć do szpitala w czasie wyżej oznaczonym.
(1-1) —592—

Dobra Ziemskie Szeligi lit. A. B. położone pod miastem Błoniem składające się z jednego kawała ziemi obcą własnością nie przedzielonego, mające przybliżonej powierzchni gruntu około dziesiatyn 97 (włók 6 i pół) miary nowopolskiej, wraz **z zabudowaniami dworskiemi i gospodarskiemi ogrodem owocowym, oraz Fabryką kafli, cegielnią i dwoma piecami do wapna**, sprzedane będą w dniu 28 Stycznia 9 Lutego 1871 r. przez publiczną licytacyę w Trybunale Cywilnym w Warszawie o godzinie 10 rano. Licytacija rozpocznie się od summy rs. 7500. Warunki sprzedaży przejrzeć można u Pisarza Trybunału miejscowego, lub w Kancellarji podpisanego Obrońcy pod Nrem 11 (nowym) przy ulicy Przejazd. **Józef Kokeli,** Obrońca przy Senacie.
(1-3) —596—

Osoba młoda,

znająca się bardzo dobrze na krawiecczyznie, kroju sukien i okryć damskich, oraz umiejąca szyć na maszynie, życzy sobie znaleźć miejsce w domu prywatnym, jako przychodnia. Osoby interessowane złożą adresa w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. **C. Z.** (2—3) — 556 —

Potrzebny jest

Uczeń litograficzny do prassy,

w Zakładzie Artystyczno-Litograficznym **A. Dzwoukowskiego,** przy ulicy Miodowej, Nr 482 (nowy 6).
(1-1) —603—

Jeśliby kto życzył sopie umieścić Chłopczyka, dla przysposobienia takowego do klas gimnazjum, zarazem korzystania z języka francuzkiego, przyczem może być pewnym macierzyńskiej opieki, raczy się zgłosić pod Nr 1342, 2 piętro, ulica Sto-Krzyzka. (1—3) — 593 -

---

Do sprzedania

Piękny Zbiorek Numizmatyczny,

Monet Polskich, po większej części miedzianych, między którémi jest dużo nader rzadkich. Wiadomość u Właściciela domu Nr nowy 8, ulica Ś-to-Jerska obok fabryki Ewansa, codziennie od godziny 11-tej z rana do 1-szej z południa.
(3-3) -518—

Szal Turecki prawdziwy,

bardzo piękny, gustowny i mało używany, jest do nabycia za cenę przystępną. Każdego czasu widzieć go można w Zakładzie Śtej Marty, na Nowym-Świecie pod Nrem 47.
(1—3) —602—

Kareta trzy-osobowa,

piękna, mało używana, perłową materją wybita, za umiarkowaną cenę jest do zbycia. Wiadomość u Rządcy Hotelu Niemieckiego. (3—3) — 528 —



Kto ma do zbycia **KONIA** pod wierzch młodego, ze zdrowemi nogami, zechce nadesłać adres na ulicę Miodową pod Nr 10, do właściciela domu. (1—1) — 594 —

Jest do sprzedania



para Klaczy rassowych,

ciemno-siwych, lat cztery w piątym, dobrze wyjeżdżonych, oraz **Klacz** gniada angielskiej rassy zdatna do karety. Wiadomość ulica Marszałkowska, Nr 54 nowy u stangreta Wojciecha. (6—6) — 365 —



Krowa świeżo po ocieleniu,

dająca przeszło 20 kwart mleka, dla braku miejsca do sprzedania, przy ulicy Leszno, Nr 25 nowy. (1—3) — 517 —

LEŚNICZY w wieku 35 lat, wykwalifikowany pod względem teorytycznym, joko też praktycznym, znający dokładnie wszelkie czynności tyczące się urządzenia, oszacowania lasów oraz wyrobu wszelkiego drzewa użytkowego, eksportowego, zaopatrzony w dobre i z długoletniej praktyki świadectwa, poszukuje miejsca Nadleśnego. Bliższa wiadomość w domu handlowym pod firmą J. Lilienstern, przy ulicy Dzikiej, pod Nr 20-tym nowym, na pierwszem piętrze.
(6—8) —229—

WIEŚ odległa od Warszawy wiorst 24, a od Fabryki Cukru 3 wiorsty, zawierająca około **600 dziesiatyn (30 włók),** w czem jest znakomita ilość łąk poprawnych, jest do **sprzedania** lub **zamiany** na **Dom** albo **Summy** hypoteczne, pod korzystnemi warunkami, zprzyczyny, że Właściciel nie może się sam zajmować. Wszelkie możebne ułatwienia uczynione będą przy sprzedaży. Ponieważ na gruncie znajduje się znaczna ilość Siana i Słomy, oraz dogodne Budowle, przeto mogą być przyjęte Inwentarze do przezimowania na warunkach przystępnych. — Tamże **OGRÓD** obfitujący w Drzewa owocowe, oraz **WIATRAK,** do wydzierżawienia. — Wiadomość w Składzie Sukna Nowakowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 477.
(8—12) —94—

NOWY TRANSPORT

WĘGLA KOPALNIANOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 795.
(14—14) —9963— **Stanisław Baumann.**

Przyjmują się

P A N I E N K I

do nauki wszystkich robót damskich, a szczególnie **kroju bielizny i sukien,** podług najświeższej metody francuzkiej, **szycia na maszynie; oraz haftu** wszelkiego rodzaju i point lace, pod Nr 6-tym nowym, ulica Krucza. Tamże przyjmują się do roboty **suknie, salopy, bielizna** i inne roboty, jako też do skrajania, po umiarkowanej cenie; oraz potrzebne są **PANNY podręczne i do nauki.**
(3—3) —363—

Possesja

składająca się, z placu obszernego od trzech ulic, zawierającego łokci kwadratowych około 13,000, z zabudowaniami murkwanemi frontowemi w środku drewnianemi i ógrodem, blisko kolei żelaznej Wiedeńskiej i targu na Grzybowie, jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 1418/19 u rządcy domu, oraz przy ulicy Zórawiej Nr 1622/3 u właciciela domu.
(3—3) —311—

Wszelkie artystyczne hafty

jakoto: szarfy, widoki i chustki ozdobne, które robiłam do magazynu W-nej Steckiej przy ulicy Senatorskiej, od dziś dnia z pierwszej ręki przyjmuję u siebie przy ulicy Aleksandrja Nr 4 domu ,mieszkania Nr 7 na 2-em piętrze od godziny 9-ej rano do 5-tej popołudniu. 5—6) —315 -

---

Ktoby z miłośników starożytności życzył sobie nabyć

Dzieła Filologiczne i Matematyczne,

300-sto, 200-sto i 100-letnie, może takowe widzieć każdodziennie w zabudowaniu Uniwersyteckim. Wiadomość u Szwajcara.
(2—3) — 584 —

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli Mahoniowych,

materjałem jedwabnym w tureckie pasy kryty, z takiemiż 7ma firankami, składający się: z jednej dużej Kanapy, dwóch Kozetek, sześciu Foteli, sześciu Krzeseł, sześciu Napoleonek, dwóch dużych Stołów i dwóch Konsol. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, dom Fajansa, Nr 52, na 2m piętrze. (3—3) -444—

Nauczycielka,

posiadająca język ruski, polski, francuzki, niemiecki, oraz muzykę, pragnie przyjąć miejsce w Warszawie lub na wsi. Osoby interessowane raczą zostawić swój adrés w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **W. A.**

(3—3) — 471 —

Ekstraktu słodowego,

wyrobu Aptekarza Szmidta, dostać można

W Aptece W-go Bichlera, Nowy-Świat.
" " Sadkowskiego, Bielańska.
" " Ściborowskiego, Nowe-Miasto.
W Składzie Materjałów W-go Gradomskiego, Długa.
" " " Mrozowskiego, Podwale.
W Handlach W-go Bocquet'a, Plac Teatralny.
" " Ciszewskiego, Senatorska.
" " Rudnickiego, Krak.-Przedmieście.
(9—12) — 10,316 —

TEGOROCZNY
PRAWDZIWY
i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Składu Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każdy flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu.

(25—0) —8668 —



Dwie **fryszerki i tartak** wraz z zosadą fabryczną w Zalesicach, folwarku należącym do Dóbr Potok Złoty, o mil trzy od stacji Myszków, o mil dwie od miasta Żarek, w Powiecie Częstochowskim, są do wydzierżawienia na lat sześć lub dwanaście, od dnia 1 Lipca 1871 r. Warunki do tej dzierżawy przejrzeć można każdodziennie, (z wyjątkiem świąt), w kancelarji Zarządu Głównego Dóbr i Interesów domu Hrabiów Krasińskich w Warszawie, Nr 410, i u Rządcy Dóbr Potok Złoty. (3—3) —478—

Dom murowany,



na Nowym-Świecie, w Warszawie, jest do sprzedania pod przystępnemi warunkami. Chcący nabyć ten Dom, musi mieć najmniej Kapitału Rubli srebrem 15,000. Wiadomość o tej sprzedaży u Pani Vogtman, pod Nrem 1560 przy ulicy Chmielnej, w Warszawie mieszkającej. (1—3) —597—

Lasu 60 dziesiatyn (4 włóki),

który się składa z drzewa sosnowego, brzozowego i dębowego, gęsto zarosłego, w gubernji Płockiej, o 14 wiorst od miast: Lipna, Włocławka i Dobrzynia nad Wisłą, jest do sprzedania. Wiadomość u właściciela w Małominie (przez Sierpc). — Obok tego tamże jest 105 dzieo. (7 włók) gruntu ornego w glebie żytniej, dobrej, z zabudowaniami, do nabycia w całości lub częściowo. (3—3) — 542 —



Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie lub summę hypoteczną

Majątek Ziemski.

z 390 dzies. (26 włók) w połowie pszennej gleby złożony, z których dzies. 38 i pół (77 morgów) lekkiego budowlanego lasu, gdzie się i belki trafiają, dzies. 45 (90 morgów) łąk lądowych, reszta ziemi ornej, gospodarstwo płodozmienne w zupełnym porządku będące. Inwentarz kompletny, budowle i porządki gospodarskie do rozległości odpowiednie, torfu zdatnego na opał ilość znaczna, prócz tego obszerny dom mieszkalny, duży ogród owocowy i t. p. dogodności, pięć mil od Włocławka, Nieszawy i Torunia portów handlowych i stacji dróg żelaznych. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Dzikiej Nr 5 nowy, mieszkania Nr 26.

(1—3) — 604 —

MANOMETRY

używane przy machinach parowych, naprawia zakład podpisanego, zaręczając za dokładność. W Warszawie, ulica Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, Nr 1245.—**G. Gerlach**, Mechanik i Optyk. (3—10) — 474 —

RUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (31—0) — 867 —

JARZĄBKI

świeże, zamrożone, otrzymał Skład **J. Kucharkina**, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 57 nowy. (3-3) — 527 —

Tokarnia z kołem pędowem

(Schwungrad) razem lub pojedyńczo, oraz prasa do wycinania metalu, jest do sprzedania. Wiadomość u p. Czarneckiego, tokarza, ulica Bednarska Nr. domu 2678c.
(3—3) —511—

Magle Wiedeńskie,

prawie nowe, są do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście, w Pałacu Hr. Krasińskich, w korpusie, Nr 410 (nowy 5).
(3—3) —445—



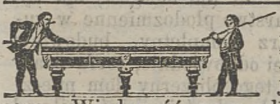
MAGAZYN MEBLI
Warszawskich i Zagranicznych
pod firmą:
P. GLOBUS,
przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.
Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych.
(10—10) —10,219—

Wyprzedaż Mebli



przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli Fr. Angerstein,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe i jesionowe. W Magazynie tym są też do sprzedania **2 oryginalne Obrazy C. Branda i jeden Landszaft.** Wszystkie trzy w pozłacanych ramach, za 120 rs.
(3—8) —453—



BILARD mało używany, prawie nowy, ze wszystkiemi rekwizytami do niego należącemi, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Granicznej, Nr 1077A. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —496—

Do Fabryki
MEBLI GIĘTYCH
A. MACHONBAUM I S-ki,

przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1608A, potrzebni są robotnicy, a w szczególności:

1. **Mężczyzni i Kobiety** wszelkiego wieku.
2. **Chłopcy**, począwszy od lat 12 wieku.
3. **Dziewczęta**, począwszy od lat 10.

Wiadomość bliższą o warunkach powziąść można na miejscu w Fabryce. (4—6) - 417 —

SKLEP

z utensyljami i towarem rozmaitym, jest zaraz lub od Wielkiej Nocy z wolnej ręki do nabycia. Bliższa wiadomość na miejscu, przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2680, w Składzie Mydła i Świec. Tamże jest **Fortepjan** o 6 oktawach, z tonem bardzo miłym, za cenę rs. 35 i **Algierka** szopowa, za cenę rs. 30. (3—3) — 472 —

Sklep świeżo odnowiony,

z zupełnem urządzeniem, to jest Szafami, Kontuarem, do wynajęcia zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 35 nowy, u stróża Stanisława.
(3—3) — 462 —

S a l o n

obszerny mogący pomieścić kilku lokatorów z uczącej się młodzieży w każdym czasie, jest do wynajęcia ze stołem i usługą pod Nr. 1776a przy ulicy S-to-Jerskiej, wprost ogrodu Krasińskich. Nr 8 mieszkania na 2-giem piętrze.
(6—6) —343—

Potrzebne jest zaraz na kilka miesięcy,

mieszkanie umeblowane,

składające się z 6-ciu lub więcej pokoi ze stajnią i wozownią lub bez tychże. Czystość pomieszkania i wygodny rozkład szczególnie wymagane. Dowiedzieć się można w Hotelu Europejskim Nr 23. (2—3) —588—

Z powodu zmiany interessu, jest do odstąpienia zaraz lub od Wielkiej Nocy

Sklep Mydlarski,

w odpowiedniem miejscu, z towarem i wszelkiemi utensyljami do tegoż należącemi, oraz przyrządy w całym komplecie do wyrobu świec. Wiadomość o adresie Redakcja „Kurjera Warszawskiego" udzieli. (3—3) — 546 —

Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(5—0) — 523 —

Nagrody rs, 15.

W Sobotę, to jest dnia 21 b. m., idąc ulicą Trębacką przez Krakowskie-Przedmieście, przechodząc wprost Resursy Obywatelskiej na ulicę Bednarską do domu W-go Orgelbranda, zgubiony został **Pugilares** bronzowy, zawierający w sobie **rs. 43**, papierkami, adressa i rozmaite kwity, pomiędzy któremi był kwit Magistratu na zakupione miejsce na Powązkach. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowego do Magazynu F. Pajkiert w Hotelu Europejskim, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. (2—2) — 586 —

Zaginęły w dniu 24 Grudnia r. z.

Listy Zastawne
z właściwemi kuponami:

Lit. **B.** Nr 10,866, na rs. 750; Lit. **C.** Nr 79.430, na rs. 150; Nr 86,855, na rs. 150; Nr 235,591, na rs. 150; Nr 82,647, na rs. 150; Lit. **D.** Nr 269,330, na rs. 75. O wiadomość uprasza się do Pani R. Frank, dom Konsula Lessera, ulica Miodowa. (3—6) — 524 —

W dniu 23 b. m. przy ulicy Bielańskiej i róg Tłomackiego pod Nr. 599B, przybłąkała się **Suczka** z rassy charcików angielskich (szczenna), którą za zwrotem kosztu niniejszego ogłoszenia odebrać można. Stróż miejscowy Nr mieszkania wskaże. (1—1) — 590 —



Dnia 23 b. m. na ulicy Nowy-Świat około sklepu Krupeckiego, zginął **piesek,** z gatunku wyżełków angielskich, biały w rude łatki. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić lub dać wiadomość na ulicę Żurawią Nr. 20 nowy, na trzecie piętro od frontu za nagrodą rs. 1. (5—0) —521—

W Sobotę dnia 28 b. m., pomiędzy godziną 6 i 7 wieczorem, w przejściu z rogu ulicy Zimnej i Elektoralnej do Grzybowskiej, zgubiony został **Kolczyk** malachitowy zielony w złotej oprawie. Łaskawy znalazca raczy takowy zwrócić za przyzwoitem wynagrodzeniem na ulicę Twardą Nr 18 nowy, gdzie stróż wskaże poszkodowaną.
(1—1) - 613 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.